

Rosjanie odcięci od systemu Starlink. 1448. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

W dniach 8–9 lutego siły ukraińskie zaatakowały we wschodniej części obwodu zaporoskiego, zagrażając pozycjom agresora w rejonie Dobropilli i Ternuwatego. Według niektórych źródeł stanowiło to początek działań zaczepnych na większą skalę, czemu zaprzeczyły ukraińskie źródła wojskowe. Natarcie uległo wyhamowaniu, jednak w rejonie Dobropilli obrońcy mieli wbić się w pozycje kontrolowane przez wroga na głębokość 5 km. Przekaz ten podważała część źródeł ukraińskich (m.in. DeepState), donosząc, że miejscowości te nie zostały przez Rosjan zajęte i znajdowały się w szarej strefie. Siły rosyjskie miały z kolei odeprzeć Ukraińców od Hulajpola, a 10 lutego w niektórych źródłach pojawiła się informacja, że zajęły leżące na zachód od tego miasta Zaliznyczne, które bezskutecznie atakowały od kilku tygodni.

Rosjanie rozwijają natarcie na południowy wschód od Słowiańska. Zajęli kolejne wsie i tereny na północ od prowadzącej do tego miasta autostrady M03, zbliżając się do niego na odległość ok. 15 km. Podobny dystans dzieli agresora od Kramatorska. Najeźdźcy uzyskali też dalsze postępy terenowe pomiędzy Siewierskiem a Łymanem, umacniając się po południowej stronie drogi łączącej oba miasta. Według niektórych źródeł mieli także osiągnąć północne obrzeża Łymanu, lecz nie udało im się wkroczyć do niego z tego kierunku.

Siły rosyjskie zaktywizowały się na północ od aglomeracji pokrowskiej, gdzie wyprowadziły natarcie w kierunku Drużkiwki. Po wielomiesięcznych walkach zajęły węzłowe Szachowe i – wedle części źródeł – kolejne dwie miejscowości na północny wschód od niego. Trwają walki w centrum Konstantynówki, gdzie pod kontrolę rosyjską przeszły następne kwartały. Siły agresora poczyniły również postępy na południowy zachód od tego miasta, umacniając się po północnej stronie przebiegającej przez nie drogi Pokrowsk–Bachmut. Rosjanie częściowo odzyskali też inicjatywę w Kupiańsku, zajmując część utraconych wcześniej kwartałów, oraz wyparli obrońców z kolejnych terenów na wschód od tego miasta, gdzie logistykę ukraińską utrudnia rzeka Oskoł. Wkroczyli także do następnych miejscowości przygranicznych w obwodach charkowskim i sumskim, z których części wyparli ich ukraińskie kontrataki.

5 lutego amerykańska firma SpaceX odcięła sygnał dla niezarejestrowanych na Ukrainie terminali Starlink, co przyczyniło się m.in. do pogorszenia łączności wykorzystujących je jednostek rosyjskich. Nie spowodowało natomiast poważniejszych problemów dla sił ukraińskich, o czym poinformował odpowiedzialny za tę kwestię doradca ukraińskiego ministra obrony Serhij „Flash” Beskrestnow. Zdecydowana większość użytkowników po stronie obrońców zdążyła bowiem zarejestrować użytkowane przez siebie terminale. Przez kilka dni siły agresora zmuszone były korzystać głównie z tradycyjnych środków łączności, co według niektórych źródeł wpłynęło na ograniczenie ich aktywności. 9 lutego Beskrestnow powiadomił, że Rosjanie rozpoczęli masowe dostarczanie na front własnych terminali umożliwiających korzystanie z internetu za pośrednictwem satelitów serii Jamał i Ekspres. Problem nawigacji dronów rozwiążali zaś, zwiększając wykorzystanie sieci Mesh. Kwestią otwartą pozostaje, w jakim stopniu zdołają oni w ten sposób zastąpić system Starlink, z którego korzystali ze względu na dużą dostępność, niezawodność i wygodę użytkowania.

Rosyjskie ataki powietrzne

W kolejnym zmasowanym ataku na infrastrukturę energetyczną 7 lutego ucierpiała głównie zachodnia część Ukrainy. Poważnie uszkodzone zostały elektrownie ciepłe Dobrotwirska w obwodzie lwowskim i Bursztyńska w obwodzie iwanofrankiowskim (druga z wymienionych przejściowo wstrzymała pracę), a także podstacje w obwodach kijowskim, lwowskim i rówieńskim. Szczególnie niebezpieczne dla systemu energetycznego okazało się uszkodzenie podstacji Zachodnioukraińskiej w obwodzie lwowskim (750/330 kV), przez którą m.in. przesyłano energię importowaną z Węgier. Do uszkodzenia infrastruktury energetycznej doszło w ośmiu obwodach, a awaryjne wyłączenia prądu zaprowadzono w większości regionów Ukrainy. W elektrowniach jądrowych Chmielnickiej i Rówieńskiej nastąpiło częściowe wygaszenie reaktorów i ograniczenie mocy produkcyjnych. W obwodzie kijowskim uszkodzone zostały też magazyny i centrum logistyczne. Według ukraińskiego Dowództwa Sił Powietrznych agresor wykorzystał w ataku 408 bezzałogowców (w tym 250 uderzeniowych „szahedów”), z których unieszkodliwione miały zostać 382, a także 37 pocisków manewrujących (24 zestrzelono) i dwa hipersoniczne. Naprawiane obiekty w obwodzie lwowskim stały się celem wrogich dronów również następnej doby, a 9 lutego uszkodzona została podstacja w Nowowołyńsku.

Stałymi celami dronów agresora były obiekty energetyczne w regionach przygranicznych i przyfrontowych. Po raz kolejny trafione zostały m.in. podstacja w Zaporozżu (4 lutego), elektrociepłownia w Charkowie (TEC-5) i podstacja w obwodzie sumskim (5 lutego), elektrownia ciepła (TES) k. Słowiańska i podstacja k. Kropywnyckiego (6 lutego) oraz obiekt należący do DTEK (najprawdopodobniej podstacja) w obwodzie odeskim (10 lutego). Ponadto 6 lutego rosyjska artyleria po raz kolejny ostrzelała elektrociepłownię w Chersoniu. 9 lutego prezydent Wołodymyr Zełenski poinformował, że w rezultacie wcześniejszych ataków wciąż bez ogrzewania pozostaje 1400 bloków mieszkalnych w Kijowie.

Rosyjskie bezzałogowce uderzyły w infrastrukturę wydobywania i przetwórstwa gazu w obwodach połtawskim i sumskim, o czym 8 i 9 lutego donosił Naftohaz. Do poważnych

zniszczeń miało dojść w pierwszym z wymienionych regionów. Drony uszkodziły także bazy paliwowe w obwodach dniepropetrowskim (k. Samaru, 4 lutego) i połtawskim (k. Myrnohradu, 6 lutego) oraz infrastrukturę kolejową w obwodach czernihowskim (w Snowsku, 8 lutego) i sumskim (k. Konotopu, 9 lutego). 3 i 9 lutego wrogie bezzałogowce uderzyły w obiekty przemysłowe w Charkowie, a 4, 8 i 9 lutego – w Odessie. W ostatnim z ataków do pożarów i zniszczeń doszło też w mieszkalnej części miasta – zginęła jedna, a rannych zostało kilka osób. Podobne skutki przyniosły również atak dronowy na Zaporozże wieczorem 3 lutego (zginęły dwie, a rannych zostało 11 osób) oraz uderzenie bombami lotniczymi w Słowiańsk 10 lutego (zginęły dwie, a rannych zostało 7 osób).

Wieczorem 8 lutego Rosjanie przeprowadzili dwa uderzenia rakietowe na Kijów i leżący na południe od niego Wasylków. Ze skąpego ukraińskiego przekazu wynika, że celami były najprawdopodobniej obiekty stricte wojskowe (m.in. lotnisko w Wasylkowie). Agresor miał wykorzystać 11 pocisków balistycznych Iskander-M, z których tylko jeden udało się zestrzelić, co stanowi najgorszy deklarowany wskaźnik skuteczności obrony powietrznej stolicy Ukrainy od 2022 r. Kijów został zaatakowany także 5 lutego dronami. Donoszono wówczas o pożarach i zniszczeniach w trzech rejonach miasta. 6 lutego Rosjanie uderzyli w rejonie Kropywnyckiego pociskami hipersonicznymi Kindżał, gdzie – według niektórych źródeł – celem było lotnisko Kanatowe. Zgodnie z danymi ukraińskimi od wieczora 3 lutego do rana 10 lutego agresor wykorzystał łącznie – wliczając zmasowany atak z 7 lutego – 1399 dronów (w tym 870 „szahedów”) i 63 rakiety. Obrońcy zadeklarowali zneutralizowanie 1218 bezzałogowców oraz zestrzelenie 24 pocisków manewrujących (wszystkie 7 lutego) i jednego balistycznego.

9 lutego ukraińska Brygada Lotnictwa Wojsk Lądowych „Chersoń” poinformowała o utracie śmigłowca Mi-24, który według niektórych źródeł został zestrzelony rakietą przeciwlotniczą odpaloną z „szaheda”. Misją wykonywaną przez załogę, kiedy doszło do strącenia maszyny, było zwalczanie rosyjskich bezzałogowców. Doniesienia o wyposażaniu części dronów w starego typu rakiety krótkiego zasięgu R-60 pojawiały się od kilku miesięcy, przy okazji ich zestrzeliwania przez ukraińską obronę powietrzną. Jeśli zdarzenie zostanie potwierdzone, będzie to pierwszy przypadek skutecznego użycia platformy bezzałogowej jako substytutu samolotu myśliwskiego. W maju 2025 r. Ukraińcy stracili rosyjski samolot nad Morzem Czarnym, odpalając rakietę R-73 z drona nawodnego.



Rosyjskie operacje przeciwko Ukrainie

6 lutego w Moskwie doszło do próby zamachu na pierwszego zastępcę szefa rosyjskiego wywiadu wojskowego – generała porucznika Władimira Aleksiejewa. Rosyjskie media określają go jednym z głównych kuratorów rosyjskich formacji ochotniczych biorących udział w wojnie przeciwko Ukrainie. Ukraiński wywiad wojskowy (HUR) uznaje zaś Aleksiejewa za jednego z odpowiedzialnych m.in. za zbieranie danych do rosyjskich ataków rakietowych i lotniczych na terytorium Ukrainy oraz za „legalizację” rosyjskiej obecności na terenach okupowanych poprzez organizację tzw. referendów. Ponosi on również odpowiedzialność za nieprzestrzeganie praw jeńców wojennych – obrońców Mariupola.

Tego samego dnia rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow oświadczył, że Ukraina miała związek z próbą zamachu i że potwierdza ona, „iż reżim Zełenskiego koncentruje się na ciągłych prowokacjach mających na celu zakłócenie procesu negocjacyjnego”. Wersję o udziale służb ukraińskich potwierdziła Federalna Służba Bezpieczeństwa, informując o zatrzymaniu sprawców zamachu, którzy rzekomo przyznali się do współpracy z ukraińskimi służbami specjalnymi. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Andrij Sybiha odrzucił rosyjskie oskarżenia, stwierdzając, że Kijów nie ma z nim nic wspólnego.

Okoliczności zamachu na Aleksiejewa są niejasne. Z jednej strony stanowił on naturalny cel dla ukraińskich służb specjalnych, z drugiej – wątpliwości budzi szybkie ujawnienie i zatrzymanie przez FSB sprawców. Nie można wykluczyć, że zamach był efektem wewnętrznych porachunków między FSB a wywiadem wojskowym, a oskarżenie służb ukraińskich to wybieg mający posłużyć do zakłócenia przebiegu negocjacji pokojowych.

9 lutego HUR ostrzegł, że Rosja planuje wykorzystać sieć tzw. organizacji „pacyfistycznych” w Europie do działań antyukraińskich podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa w dniach 13–15 lutego br. Rosyjskie służby specjalne zamierzają przeprowadzić szeroko zakrojoną kampanię hybrydową obejmującą uliczne akcje antyukraińskie w Niemczech, wspartą skoordynowaną działalnością dezinformacyjną. Głównym uczestnikiem tej kampanii będzie Friedensbewegung („Ruch Pokoju”) – zdecentralizowana sieć grup i inicjatyw antywojennych i pacyfistycznych w RFN, obecnie – według HUR – w dużej mierze kontrolowana przez osoby powiązane z rosyjskimi służbami specjalnymi. Rosja będzie próbowała wybielić swoją politykę wobec Ukrainy, podważyć pomoc Zachodu dla Kijowa oraz promować hasła, że „wsparcie dla Ukrainy prowokuje III wojnę światową”, „UE i NATO są agresorami”, a „Rosja nie stanowi zagrożenia dla Europy”.



Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Pomiędzy 4 a 8 lutego ukraińskie drony i rakiety kilkakrotnie uderzyły w infrastrukturę energetyczną w obwodzie biełgorodzkiem. Uszkodzone zostały elektrociepłownia w Biełgorodzie i dwie podstacje (obiekty te były już atakowane wcześniej), co pogłębiło problemy z dostawami prądu, wody i ogrzewania (w stolicy obwodu bez ogrzewania pozostaje kilkaset budynków). 10 lutego uderzenia dronów uszkodziły podstację w rejonie Rylska, co według rosyjskich danych pozbawiło prądu i częściowo ogrzewania 28 tys. mieszkańców obwodu kurskiego. Z kolei 7 lutego wywołały one pożar w zakładach chemicznych w Riedkinie w obwodzie twerskim (produkuje się w nich komponenty paliwa do rakiet), a zgodnie z przekazem ukraińskiego Sztabu Generalnego także w bazie paliwowej Bałaszowo w obwodzie saratowskim (najprawdopodobniej chodzi o leżący tam Bałaszow lub Bałakowo).

W styczniu siły ukraińskie miały przeprowadzić „serię udanych ataków” na obiekty przygotowujące do startu rakiety balistyczne średniego zasięgu Oriesznik na poligonie Kapustin Jar w obwodzie astrachańskim. Powiadomił o tym 5 lutego Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy. Do ataków miała zostać wykorzystana „broń uderzeniowa dalekiego zasięgu produkcji ukraińskiej” – pociski manewrujące FP-5 Flamingo. Informacja ta nie

doczekała się dotąd żadnego potwierdzenia.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Stany Zjednoczone zgodziły się sprzedać Ukrainie części zamienne do uzbrojenia i sprzętu wojskowego o wartości 185 mln dolarów. 7 lutego doniosła o tym agencja Associated Press. W skład pakietu wchodzi części do pojazdów – silniki, skrzynie biegów, układy hamulcowe, koła i opony.

Finlandia przekaze Kijowowi 32. pakiet pomocy wojskowej o wartości 43 mln euro. Poinformował o tym 5 lutego tamtejszy resort obrony. Helsinki tradycyjnie nie ujawniły zawartości pakietu, oświadczyły natomiast, że wejdą weń produkty fińskiego przemysłu obronnego.

Polska przygotowała 48. pakiet wsparcia wojskowego o wartości 200 mln złotych (56 mln dolarów), o czym powiadomił przebywający 5 lutego w Kijowie premier Donald Tusk. W jego skład wejdzie głównie broń pancerna. Oba państwa uzgodniły, że w razie potrzeby będą dostosowywać wcześniejsze porozumienia o dostawach uzbrojenia i sprzętu wojskowego do aktualnej sytuacji na froncie. **Ukraina zaproponowała Polsce wymianę produkowanych przez siebie dronów na posiadane przez ten drugi kraj myśliwce MiG-29,** o czym poinformował prezydent Zełenski.

Państwa NATO planują wyasygnowanie w 2026 r. 15 mld dolarów na zakupy uzbrojenia i sprzętu wojskowego dla Ukrainy w USA w ramach mechanizmu PURL (Prioritized Ukraine Requirements List). Obwieścił to 3 lutego przebywający w Kijowie sekretarz generalny Sojuszu Mark Rutte. **Do PURL zamierza przystąpić Japonia, która współfinansowałaby zakup wyposażenia nieśmiercionośnego w Stanach Zjednoczonych,** o czym NATO miały poinformować władze w Tokio. O zamiarach Japonii powiadomiła 10 lutego tamtejsza telewizja NHK.

Szwecja i Dania wspólnie zakupią dla Ukrainy szwedzkie systemy przeciwlotnicze krótkiego zasięgu Tridon Mk2. Wkład Sztokholmu ma wynieść 200 mln euro, a Kopenhagi – 46 mln euro. Doniósł o tym 3 lutego minister obrony Szwecji Pål Jonson. Liczby systemów nie ujawniono, ma ich jednak wystarczyć do ukompletowania batalionu obrony powietrznej. Dostawy spodziewane są w ciągu kilku miesięcy.

Potencjał militarny Ukrainy

4 lutego prezydent Zełenski poinformował, że **od początku pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę zginęło 55 tys. ukraińskich żołnierzy.** Nadmieniał przy tym, że znaczną liczbę obrońców uznaje się za zaginionych. Część z nich może przebywać w rosyjskiej niewoli lub znajdować się na terytoriach czasowo okupowanych.

9 lutego **ukraiński rzecznik praw człowieka Dmytro Łubiniec wskazał na wzrost liczby skarg na pracę komisji wojskowych.** Podkreślił, że w 2022 r. od obywateli Ukrainy wpłynęło

zaledwie 18 skarg dotyczących naruszenia ich praw, w 2023 r. – 514, a rok później – już 3312. W 2025 r. złożono 6127 zażaleń, co według niego potwierdza systemowy kryzys procesu mobilizacyjnego. Najczęstsze zarzuty dotyczą doprowadzania poborowych do komisji pod przymusem fizycznym, powierzchownego przeprowadzania badań lekarskich, naruszeń przy rozpatrywaniu spraw o odroczenie poboru i bezprawnego przetrzymywania zmobilizowanych w komisjach do momentu skierowania do jednostek wojskowych.



Potencjał militarny Rosji

4 lutego HUR poinformował, że **wojska Korei Północnej nadal uczestniczą w wojnie przeciwko Ukrainie**. Według danych wywiadu od stycznia północnokoreańskie jednostki stacjonujące w obwodzie kurskim prowadzą ostrzał ukraińskich miejscowości przygranicznych. Jednym z celów uczestnictwa jest nabycie praktycznych umiejętności w obsłudze dronów. Od października 2024 r. do kraju powróciło już ok. 3 tys. żołnierzy KRLD, którzy zdobyli doświadczenie bojowe.



Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

4 lutego **prezydent Ukrainy mianował Ołeha Łuhowskiego pełniącym obowiązki szefem Służby Wywiadu Zagranicznego Ukrainy (SZRU)**. Łuhowski od 2024 r. był zastępcą szefa tej służby, a w 2025 r. został mianowany pierwszym zastępcą. W maju ub.r. wchodził w skład ukraińskiej delegacji uczestniczącej w negocjacjach z Federacją Rosyjską w Stambule. Jego poprzednik Ołeh Iwaszczenko od 2 stycznia zajmuje stanowisko szefa wywiadu wojskowego.

5 lutego delegacje Ukrainy, Rosji i USA uzgodniły wymianę jeńców w formule 157 na 157. Była to pierwsza taka wymiana od pięciu miesięcy. W ramach wszystkich dotychczasowych wymian – których według danych ukraińskiego Sztabu Koordynacyjnego ds. Jeńców Wojennych było łącznie 71 – na Ukrainę powróciło ok. 6 tys. jeńców.

Monitor dostaw broni

Zobacz

